



GAWĘDA

| | |
|---------------|---------------------|
| Autor: | Julia Jeleń |
| Temat: | Cztery skarby życia |

„Są cztery skarby:

Jeden jest wiecznie i nigdy nie traci wartości.

Z drugim najchętniej nigdy byś się nie rozstawał.

Trzeci pozwala wzbić się ponad ziemię

Czwarty to esencja ich wszystkich”

Po raz kolejny powtarzał zagadkę. Siedząc w bujanym fotelu, w zamyśleniu patrzył na małe drewniane pudełko stojące na kominku. Od lat starał się dowiedzieć, co dziadek w nim trzyma. Wiedział, że jest to coś bardzo ważnego, nieraz słyszał o jego mapie skarbów życia. Jako mały chłopiec wierzył, że dziadek ukrył gdzieś złoto lub diamenty, oczami wyobraźni widział jak odnajduje zaznaczone czerwonym krzyżykiem na mapie miejsce i wykopuje drogocenne przedmioty. Jedynym warunkiem, aby mógł uchylić wieczko i poznać tajemnicę było zgadnięcie, o jakich skarbach mowa. Próbował wszystkiego. Przekopał nawet Internet poszukując możliwości. Dziadek za każdym razem powtarzał tylko: - *Mi rozpoznanie tych skarbów i stworzenie mapy zajęło połowę życia. Z czasem odnajdziesz odpowiedź.*

Do tej pory mu się to nie udało.

- *No to opowiadaj jak to zrobisz.* – wyrwał go zamyślenia głos dziadka. Nalał im herbatę i z wyczekiwaniem usiadł w fotelu. Chłopak spojrzał na zabandażowaną dłoń.

- *Oh dziadku! Na pewno mama Ci opowiadała. Byliśmy z chłopakami w sobotę na żaglach. Chcieliśmy ładnie zakończyć sezon. Pogoda była cudowna, a nie ma nic lepszego niż realizowanie pasji z najlepszymi przyjaciółmi. Spędziliśmy całą dzień na wodzie. „Foka” pruća przez fale a ja stałem za sterem. Poczulem mocniejszy powiew wiatru, więc dałem mu się ponieść. Niestety nagle wiatr odwrócił i zawiął od innej strony, łodzią mocno zachwiało, a ja, żeby utrzymać równowagę, chwyciłem się w niefortunnym miejscu i rozciąłem rękę.*

- *I na co Ci to było?* – dziadek pokręcił głową



- *Przecież wiesz, jak to jest. Najlepsi przyjaciele, z którymi można spędzić cały dzień. Pasja. Powiew wiatru, to uczucie wolności i oderwania od codzienności. Ta magia. Czego chcesz więcej od życia?*

- *Może mniej rozciętych rąk? Napędziłeś nam stracha. Mama dzwoniła do mnie niemalże z płaczem.*

- *Wiem, wiem.. Przepraszam. Rodzice są cudowni. Od razu jak zadzwoniłem wsiedli w samochód i przyjechali, zawieźli mnie do przychodni i czekali ze mną aż lekarz zszyje ranę. A teraz dbają o mnie jak nikt inny. Już dawno nie spędziliśmy wspólnie tyle czasu.. Zdążyłem zapomnieć, jak to dobrze, że ich mam. Wiesz, myślę, że w rezultacie cała ta przygoda nauczyła mnie doceniać to, co mam, zauważać to. Przyjaciół, rodziców... A jednocześnie wciąż czuję w sercu tę radość, jaką przyniosło mi sterowanie łodzią. Moją „Foką”. Nie zamieniłbym tego na nic innego, i gdybym musiał znów rozciąć sobie rękę to zrobiłbym to bez wahania. To wszystko daje mi tyle radości... I... Nie wiem jak opisać to uczucie...*

- *Może: miłość?*

- *Tak, to może być to słowo... Kocham rodziców i wiem, że oni mnie kochają. Przyjaźń to też jakiś rodzaj miłości. A pasja? Wypełnia całe serce. To czyste uczucie.*

Dziadek wstał, wziął do rąk tajemnicze pudełko i w zamyśleniu pocierał znak namalowany na wieczku..

- *„Jeden jest wiecznie i nigdy nie traci wartości.*

Z drugim najchętniej nigdy byś się nie rozstawał.

Trzeci pozwala wzbić się ponad ziemię

Czwarty to esencja ich wszystkich”

Położył pudełko na kolanach wnuka i poszedł do kuchni robić kolację.